

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik... 6
Półrocznik... 3
Kwartalnik... 1 w. 50.
Miesięcznik... 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik... 6
Półrocznik... 3
Kwartalnik... 2
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń...

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piętym lub za jego miejsce 6 kop., z następowym wzniesieniem...
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia...
Od odpowiedzialności... 17 rubli...

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK

Dziś: Maryi Kleofasowej.
Jutro: Ezechiasza Pr. M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 31. Zachód o godz. 6 m. 37.
Długość dnia godz. 12 m. 54. Przybyło dnia godz. 5 m. 16.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAZAŻ MEYERA Nr. 511.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń...

Rękopisy nadesłane bez zwrotu — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 9/IV 1892 r.

Fabrykant łutejszy, p. Markus Kohn, otwiera w Warszawie skład swych wyrobów wełnianych.
Do portów zagranicznych przez Odesę i do stacji kolei zakaukaskich...
Z portu Aleksandryi przywieziono w r. z. do Łodzi 173,156 pudów bawełny.
Na łutejszych targach zbożowych popyt panował wogóle dobry.

Handel.

Zak w Warszawie do stacji kolei zakaukaskich wywieziono w r. 1891 pomiędzy innymi: wyrobów żelaznych 42,102 pud., manufaktury 7,605 pud., wyrobów perfumeryjnych 4,189 p., papieru 6,813 p., wag wszelkiego rodzaju 1,668 p., towarów galanteryjnych 8,071 p., wyrobów z drzewa 3,089 p., żelaza, blachy i stali 3,141 p., narzędzi (wyrobów optyczno-mechanicznych) 1,224 p., skór wyprawnych 5,926 p., wyrobów skórzaných 1,622 pud., lamp 11,504 p., maszyn 1,759 p., mebli giętych 94,532 p., cukru 31,030 pudów.
Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca, Chaima Rozenblika...
„Peterb. wiadomości” donoszą w formie polskiej, że rada państwa zatwierdziła projekt ustawy o komisyonarstwie handlowym...

syonera, przyjęte przezeń w komis towarowej nie będą należały do masy konkursowej.
Dzienniki ruskie donoszą, że pogłoski o upadłości domu handlowego synów Piotra Spieszniakowa w Moskwie są fałszywe.
W czasach ostatnich Japonia stara się wejść w ożywione stosunki handlowe z Rosją.
Z Odesy wysłano temi dniami przez Marsylię do Francji i Hiszpanii 10,000 kur; ostatnimi czasy zakupiono w samej Odesie na wywóz około 40,000 kur.

Pieniądze i kredyt.

Onegdaj odbyło się w Warszawie, w lokalu resursy kupieckiej, ogólne posiedzenie członków towarzystwa wazajemnego kredytu.
Z wypracowania za rok ostatni 1891, a dwudziesty istnienia towarzystwa, okazuje się, iż z końcem roku rzeczono towarzystwo liczyło 2,233 uczestników z kredytem na ogólną sumę rs. 10,673,670, a mianowicie w kapitale poręczonym 90%, rs. 9,606,303, obrotowym 10%, rs. 1,067,367.
Z tych: 1,950 członków korzystało z kredytów na zasadzie odpowiedzialności osobistej; 183 na zasadzie zabezpieczenia hipotecznego; 100 na zasadzie poręczenia drugiej osoby odpowiedzialnej.
Co do kategorii, z kredytu korzystało: 627 ziemian na rs. 2,137,300; 186 domów handlowych, banków, towarzystw akcyjnych, przemysłowców i fabrykantów na rs. 1,352,100; 594 kupców i handlujących na sumę rs. 2,672,700; 213 rzemieślników i mniejszych fabrykantów na rs. 273,320; wreszcie 452 osób różnych stanów na rs. 789,850.
Całkowity obrót ze wszystkich operacji wynosił 53,422,115 rs., czyli o 5,589,258 rs. więcej, aniżeli w roku poprzednim; czysty zysk dał 98,690 rs.
Pomimo jednak zwiększonej cyfry obrotu wszystkich operacji przeszło o 5 1/2 mil. rs., z których połowa blisko na sam skup weksli i otwarte kredyty przypadła, zysk

ogólny, osiągnięty w roku 1891-ym, mniejszym jest o rs. 22,510 od zyska z roku poprzedniego.
Sprzeczność ta pozorna leży przede wszystkim w nadmiernej ilości gotowizny, cechującej rynek pieniężny.
Konwersje rządowe, znaczne zapasy gotowizny, gromadzone w instytucjach państwowych, wreszcie zastój, panujący w przemyśle i rolnictwie, zmusiły zarząd do kilkukrotnego obniżania stopy pobieranych procentów.
Wobec trudności umieszczenia zbywającej od potrzeb gotówki w lokacjach krótkoterminowych, znaczne niejednokrotnie sumy spoczywały bezprodukcyjnie w kasach towarzystwa, ciągnąc tam samem na zyskach rzeczonej instytucji.
Co do normy, określającej wysokość kredytu, rada towarzystwa utrzymała ją w dotychczasowym zakresie, mianowicie zaś kredyt ten obracał się pomiędzy 100 a 50,000 rs.
Najwięcej, bo 765 uczestników miało prawo korzystać z kredytu od 1,000 do 3,000 rs., najmniej, bo 8, od 30,000 do 50,000 rs.
Wreszcie towarzystwo z końcem roku sprawozdawczego posiadało w funduszu zarezerwowanym rs. 120,000; w funduszu zapasowym rs. 323,324; w funduszu przezorności i pomocy urzędników i oficyalistów rs. 45,731.
Na onegdajszym posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Kretkowskiego, odczytano raport delegacji rewizyjnej, a następnie oznaczono dywidendę dla członków towarzystwa za rok 1891, w stosunku 7% od 10%, wniosków, wpłaconych na kapital obrotowy.
Zebranie zakończono wyborami. Wybrani zostali: na członków rady pp. Bloch, Nagórny; na członka zarządu p. Karol Koźmiński; na członków delegacji rewizyjnej pp. Br. Werner, Jul. Nowosielski i Ludwik Jenike; na zastępców pp. Wiktor Magnus, Edward Landie i Dawid Rosenblum.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że zaniechano podniesionego niedawno projektu wypuszczenia papierów państwowych o niskiej cenie w tym celu, aby uboższe warstwy ludności mogły lokować w nich swe zaoszczędzone fundusze.
Potwierdza się pogłoska, że znowu podniesiono kwestję rewizji ustawy o bankach akcyjnych, a ponieważ projekt odnośny, wniesiony w r. 1871, opracowany jest szczegółowo, przeto postanowiono porobić w nim nieznaczne tylko zmiany i uzupełnienia, jakie okazają się potrzebne.

Przemysł.

W środę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów towarzystwa oczyszczania i wywozu spirytusu.
Posiedzenie zarządu prezesa zarządu towarzystwa p. Adam

Przanowski, wyjaśniając przede wszystkim przyczynę i cel nadzwyczajnego zgromadzenia.
Otóż pomimo, że ostatnie zgromadzenie zwyczajne przyjęło bilans komisji rewizyjnej, niektóre nieprzyjazne instytucji pisma głosiły, że był towarzystwa jest zachwiany.
Zarząd nie czuł się jednak upoważnionym do wdawania się w polemikę i mimo szkodzących towarzystwu artykułów, był przekonany, że spór ów załatwi się na drodze polubownej, tembardziej, że p. Radziszewski prosił, by czynione mu zarzuty oddano pod opinię sądu polubownego, zwołanego z powag handlowych.
Gdy rokowania nie doprowadziły do skutku, p. Radziszewski w d. 10 lutego r. b. prosił, by zwołano zgromadzenie nadzwyczajne, przed którym mogliby usprawiedliwić się z zarzutów.
W dwa dni później zwołania takiego zgromadzenia zażądał piśmiennie wszyscy członkowie danego zarządu i komisji rewizyjnej.
Aby zaś zbadać, czy istotnie i jakie szkody towarzystwo poniosło z winy p. Radziszewskiego, zarząd prosił ekspertów: pp. Leona Umochowskiego, Bronisława Wernera, Józefa Lipińskiego i St. hr. Łubieńskiego, którzy podjęli się zbadania stosunku p. Radziszewskiego do towarzystwa i zarządu, czynionych temuż panu R., przez p. Turskiego.
Eksperti pracowali pilnie, przy pomocy buchaltera, przez cały miesiąc.
Wobec tego zarząd zwołał zgromadzenie nadzwyczajne, ustanawiając następujący porządek dzienny: 1) Szczegółowe wyjaśnienie stosunku b. zarządu i b. dyrektora handlowego, p. Radziszewskiego, do interesów towarzystwa. 2) Powzięcie ostatecznej decyzji w kwestyi umowy z b. dyrektorem handlowym, p. Turskim. 3) Wybór dwu zastępców do zarządu. 4) Wysłuchanie wniosków zarządu co do wewnętrznych interesów towarzystwa, planu działań i budżetu na r. 1892.

W miasteczku Powązkach za rogatkami powązkowskimi pod Warszawą poczyna się osiedlać coraz gęściej ludność robotnicza, z powodu rozwijania się przemysłu w tej okolicy.
Oprócz skarbowego młynu parowego, magazynów prowiantowych, piekarni letniej głównej, w ostatnich czasach przybyła tam fabryka krat żelaznych, elewator zbożowy z magazynami, główny magazyn soli i centralna stacja naftowa; oprócz tego jest tam rzecznia obszerna i cegielnia, jedna z większych.

Pocztę i telegrafy.

Główny zarząd poczt i telegrafów, w powodu wydania nowych przepisów dotyczących wydawania z pocztą korespondencji adresowanej na imię zarządu głównego, a mianowicie: listów pie-

51) Carmen Sylva.
DEFICYT.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 78).
XXI.
Nemesis.
Lewes powrócił do samotnego mieszkania z tak głębokim smutkiem, że powiętrzone toczyło go nieznośnym ciężarem.
Otworzył okno, aby móżdżek oddechać.
Czemu ona tak się go bała? Wszak on pragnął tylko jej dobra, a ona dotąd wierzyła, iż ciągle jeszcze przynosi pieniądze za jej kamienie...
Uczynił to, co go we własnych oczach potępilo i splamiło, ale ona wiedzieć o tem nie mogła i przypuszczać nie powinna nawet, że dla niej zanurzył się w błocie!
Czemu stała się tak bojaźliwą? Czemu widoku jego znieść nie mogła?
Łamał sobie głowę, gdzie i kiedy mógł jej przykrość sprawić. Naprózno! Od snu

odwyki, z chwilą, gdy bać się nauczył. W wyobraźni stawał mu nieustannie hańbiący postęp...
Był to list przez Lewesa napisany do korespondenta smyrneńskiego o nieznaczną spłatę na rachunek należności, list, przedstawiony pryncypałowi. Nie ten list jednak Vaughan podpisał... Lewes inny list podsunął mu pod rękę!
Była tam wymieniona suma trzech tysięcy funtów. Lewes sam poszedł do banku po pieniądze, twierdząc, że nikomu tego powierzyć nie może... Pieniądze te zachował u siebie, starając się brać z nich o ile możności najmniej.
Tymczasem pieniądze zniknęły z zastraszającą szybkością!
Lewes wiedział, że to tylko kilka tygodni trwać może, do wiosny, póki nie będzie zrobiony bilans... Później wszystko się odkryje!...
Za każdym powiewem wiatru wiosennego, na widok każdego pękającego pączka, drszecz go przejmował i krew nabiegła do skropli... Wychudł do tego stopnia, że stary Owen zatroszczył się o młodego przyjaciela i pomógł mu w pryncypałem, coby zrobić, aby tak doskonałego człowieka, takiego prawdziwego finansowego geniusza przy zdrowiu i życiu utrzymać?
Obaj dobrze wiedzieli, jak, dzięki jego

przezorności, dzięki jego przenikliwym kombinacyom, interesa świetnie stanęły.
— Syjam bardzo niedobrze — odparł Lewes na natarczywe pytania przyjaciela, spuszczonego oczy przed jego przenikliwym wzrokiem.
— Istotnie, mój przyjacielu, zaczynam cię podejrzewać, żeś zakochany!
Lewes zarumienił się silnie.
— Na takie dzieciństwa mam zbyt mało czasu; jestem zakochany w moich cyfrach i obliczeniach! Wszak wiesz, że te są moja jedyną namiętnością, że znajduję w nich tyle poezji, ile inni w miłości!
— Wiem, wiem o tem wszystkim! Ale od tego przecież tak się nie wygląda!
— Owszem, sen ucieka...
— Gdyby się tu można było bez ciebie obyć, możnaby cię posłać na miesiąc do Szkocji! Aleś ty ani myśliwiec, ani rybolowca!
— Ja jestem robak drzewny i należę cały do mojej kancelaryi, a gdy mnie zdepczą, to tylko, pił zostanie.
Owen potrząsnął głową.
— Nie wmawiaj mi tego, mój przyjacielu! Gorączka krew dwa razy wystąpiła na twarz twoją od chwili naszej rozmowy. To nie wygląda jak pył, ale jak zupełnie ludzki, tłumiony tylko odgłos serca! Ale

nie uważaj za niedyskrecję mego serdecznego zajęcia się tobą i zapomnij o pytaniu!
— Czy pan nie chciałbyś przepędzić czas jakiś u mnie na wsi? — spytał go ze swojej strony Vaughan. — Wszak pan wiesz, że żona moja zawsze cię chętnie widuje?
— Dziękuję bardzo, obecnie wolałbym tu zostać... — odparł Lewes.
— Jak pan chcesz. Chciałbym jednak widzieć pana zdrowym.
Lewes nie raz myślał, aby potrzebnie sobie policzki i wywołać tym sposobem krew na twarz, lecz byłoby to napróżno, bo przerażająca bladeść powróciłaby znów w tej chwili.
Tom w tym czasie był dwa razy u niego, a on dawał mu drobne sumy wzamian za przyrzeczenie, że do matki nie pójdzie i dręczący jej nie będzie. Tom tymczasem bardzo źle wyglądał. Postawa jego i ubranie były bardzo zaniedbane. Do Lewesa przyszedł niegoloną, nieczyszczony, uśmiechu nie miał, a wyglądał tak, że pomimo woli widok jego nasuwała się myśl o jakimś przestępstwie.
Oczy jego patrzyły nawpół przytomnie, wesoły był zawsze, ale wesołość ta była nienaturalna i gorączkowa. (D. c. n.)



nieżnych i posylek wartościowych, wydał w tym celu dwa rozporządzenia. Pierwsze z nich poleca, by przy przyjmowaniu wymienionej korespondencji na imię zwierchności gminnej, było wyraźnie oznaczone: „dla doręczenia tej a tej osobie“, drugie zaś rozporządzenie poleca, by kontrolowaniem ksig gminnych, przeznaczonych do pokwitowania korespondencji pocztowej, o ile możności, zajmowali się zarządzający stacyami lub naczelnicy wydziałów w kantorach pocztowych, wreszcie jedni i ci sami urzędnicy z pośród starszych służbowych. Kontrola polega na sprawdzaniu pokwitowania z odbioru poprzedniej korespondencji. Urzędnikom zarządów gminnych nie wolno jest kwitować z odbioru korespondencji na prośbę odbiorcy niepiśmiennego.

W dniu 21 marca (st. st.) rozpoczęło się przyniesienie pocztowej korespondencji i przesyłek odnogami humanickimi dróg żelaznych południowo-zachodnich.

**Rolnictwo i przemysł rolny.**  
 Rybołówstwo, a właściwie hodowla karpia, rozszerza się w guberni śiedleckiej. Stawy są rozkładane na nieużytkach przez usypanie grobli; zalanie wodą, groble i szluzki kosztują od 3 do 10 rs. na morgę, zaś marga średnio około 50 rs. przynosi. Cena zarybku karpia kosztuje od 25 do 30 kop. funt. Zarybku idzie na funt od 20 do 30 sztuk.

**Stowarzyszenia.**  
 Kilkaście sklepów spożywczych, egzystujących w guberni śiedleckiej, w ubiegłym roku przyniosło swoim akcyonaryuszom od 12 do 18% dywidendy.

**Tramwaje.**  
 „Kuryer codzienny“ donosi, że władza warszawska gubernalna i zarząd inżynierów oświadczyli, iż nie ma przeszkód na budowę linii tramwajowej od rogatki małymonckiej do Bielca. Niewiadomo jednak, czy w r. b. budowa dojdzie do skutku; ponieważ niektórzy z kapitalistów cofnęli swoje zapowiedzi co do funduszw. Wobec tego inicjator, inżynier p. W., stara się o nowe siły finansowe.

### Z MIASTA.

**P. Białow.** członek komitetu petersburskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, który bawił przez pewien czas w Łodzi w styczniu r. b., dla zebrania wiadomości o przemyśle naszym, jak się dowiadujemy, zamierza w końcu wielkiego tygodnia ponownie zawitać do nas dla zwiedzenia fabryk średniej wielkości i drobniejszych, z którymi za poprzedniej bytności nie zdołał się poznać. Obok tego pragnie zarazem p. B. dokompletować swoje dane statystyczne i zapoznać się z bytem tkaczy ręcznych.

**Bank francuski.** Jeden z większych francuskich domów bankowych zbiera obecnie drogą prywatną wiadomości o tutejszych stosunkach przemysłowych i kredytowych w zamiarze utworzenia w Łodzi swojej filii. Czy zamiar ten dojdzie do skutku, dziś, naturalnie, przewidzieć nie można, gdyż będzie to zależało od rezultatu wspomnianych badań.

**Bank handlowy.** Przypominamy, iż w dniu jutrzejszym, o g. 1-ej po południu, w lokalu przy ulicy Średniej, odbędzie się dziewiętnaste zebranie ogólne akcyonaryuszów banku handlowego w Łodzi. Porządek dzienny obrad obejmuje: 1) sprawozdanie i bilans, 2) zatwierdzenie dywidendy i 3) wyборы.

**Kasa przemysłowców.** W poniedziałek, d. 11 kwietnia, o g. 7-ej wieczorem, w sali zgromadzenia majstrów tkackich, odbędzie się zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich. Na porządek dzienny wjeżdże: 1) przedłożenie rachunku rocznego za 1891 rok i ustanowienie dywidendy, oraz 2) wybór dwóch członków komitetu.

**Letni rozkład jazdy.** Donosiliśmy już, iż letni rozkład jazdy na kolei łódzkiej zastosowany będzie do rozkładu na kolei wiedeńskiej. Poniżej podajemy wyszczególnienie nowego rozkładu, który obowiązować zacznie z d. 15-ym maja r. b. I tak: pociąg № 2 wychodzić będzie z Łodzi o g. 5 m. 45 rano; pociąg № 4 wychodzić będzie o g. 7 m. 15 rano; pociąg № 6 zostanie bez zmiany, wychodzić więc będzie o g. 1 m. 20 po południu; pociąg № 8 wychodzić będzie o g. 6 m. 5 po południu; pociąg № 10 wychodzić będzie o g. 9 m. 50 wieczorem. Do Łodzi przybędą będą: pociąg № 1 o g. 8 m. 12 rano, pociąg № 3 o g. 9 m. 43 rano; pociąg № 5 o g. 4 m. 46 po południu; pociąg № 7 o g. 8 m. 55 wieczorem; pociąg № 9 o g. 10 m. 46 wieczorem; pociąg № 11 o g. 1 m. w nocy. W Andrzejowie wszystkie pociągi w sezonie letnim zatrzymywać się będą najmiej 5 minut.

**Balet w Łodzi.** W teatrze Thalia, dziś

na benefit p. Theo Raven, ukaże się pantomina-balet p. t. „Wieszczka lilek“ (Die Puppen-fee), z udziałem 65 młotek tancerzy i tancerek. Dla publiczności łódzkiej podobne widowisko jest istotną nowością.

**Splotoszeni.** Onegdajszej nocy, niewiadomi złoczytcy poczęli się dobijać do sklepu spożywczego p. Regnera w domu na rogu ulicy Wschodniej i Cegielnianej. Złodzieje zdołali już odbić okienko, zachowywali się wszakże nie zbyt ostrożnie, gdyż łoskot przy tej czynności zbudził mieszkańców domu, którzy podnieśli hałas i złodziei spłoszyli.

#### Podziękowanie.

Na rzecz ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego w Łodzi, ofiarowali w I kwartale r. b.: p. I. K. Poznański rs. 37 kop. 50, p. M. Poznański rs. 18 kop. 75, razem rs. 56 kop. 25, jakoteż p. Teresa Silberstein 24 płaszczki i pp. S i M. Bergson 30 korey węgla.

Za powyższe ofiary zarząd ochrony składu szanownym ofiarodawcom szczerze podziękowanie.

Przewodnicząca: Ernestyna Ginsberg.

### Z poza Łodzi.

**Z Łęczycy.**  
 Z Łęczycy piszą do „Kaliszanina“, iż ruch furmanek frachtowych, przejeżdżających przez to miasto, wzrasta z powodu, że fabrykanci łódzcy zaniechali transportu bawelny i innych materiałów koleją żelazną, uważając bowiem z wielu względów za korzystniejszy dla siebie transport przez Łęczycę, Ozorków i Zgierz. Wyrobniicy w Łęczycy, oprócz zajęcia przy reparacji szos, zarabiają obecnie także przy robotach około przebudowy starego ratusza miejskiego oraz koszar miejskich.

#### Warszawa.

Na przyszłym posiedzeniu towarzystwa farmaceutycznego, pomiędzy innymi kwestyami porządku dziennego, będzie roztrząsany projekt utworzenia w Warszawie kasy emerytalnej dla farmaceutów.

Zamieszkały w Lwowie p. Wyjeziński nadał zawiadomienie do warszawskich techników, iż przybędzie do Warszawy, celem wykonania próby z windą wodną własnego pomysłu. Próba odbędzie się nad brzegiem Wisły w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Podług informacji „Dziennika dla wszystkich“, p. Gracyan Wrzesiński krząta się około urzędzenia w Warszawie wieży wieżnic, na małą choćby skalę. Pragnąc zaś mu nadać charakter naukowy, projektuje p. Wr. przedewszystkiem zgromadzenie zwierząt krajowych.

W miejscowości swan-j „Czarny Dwór“ pod Warszawą za rogatkami Powązkowskimi, pomiędzy miasteczkiem Powązkami a Burakowem, znajduje się dobrze znany miłośnikom zabytłok architektury starożytności wótor, o dwóch skrzydłach, z basztą pośrodku. Ściany szczerzowe dworu zakończone są dla ozdoby charakterystycznym gzymsami, w formie miniaturowych wieżeczek, a na jednej z nich znajduje się data „a. 1639“; w roku tym weszła, o ile się daje, zostały wzniesione lub odnowione skrzydła, baszta bowiem, jak świadczą sam sposób budowania, sięga jeszcze dawniejszych czasów, nie łączy się sklepieniami z resztą budynku, lecz stanowiń srodek, naokoło którego skrzydła zbudowano. Cały ten budynek, z wyjątkiem baszty, która znajduje się w bardzo dobrym stanie, grozi ruiną, tak iż mieszkańcy zupełnie się wnieśli i tylko kolo baszty, w jednej izdebce, mieszka ubogi żyd farbierz, odnajmując pomieszczenie to u p. Cohna, właściciela Powązek. W roku 1879 budynek starego dworu znajdował się jeszcze w tak dobrym stanie, że mieszkał się tam fabryka zapalczy. Obecnie baszta pozabawiona jest już sklepienia piwniczne. W niedalekiej przyszłości i ta ścieżka, z powodu robot inżynierskich w okolicy, mają być usunięte.

W dniu onegdajszym, około godziny 7-ej wieczorem, odbyła się w Warszawie próba podróży balonem, a zarazem opuszczenia się z pomocą spadochronu. Nowym nasładowcą Leroux'a jest na ten raz p. Lesiewicz, graczywy wystąpił w czasie zabawy ludowej na polu Mokotowskim. Przybory do produkcji są te same, których używał p. Dzikowski.

W nowourządzanym parku na placu Ujazdowskim w Warszawie urządzoną ma być cukiernia i letnia. O prawo to stara się kilka firm cukiernych.

#### Lublin.

W organie rządowym guberni lubelskiej, naczelnik powiatu janowskiego, w artykule zatytułowanym: „Poszukiwanie“, podaje szczegółowy opis oszusta, który niedawno dał się poznać z licznych sprawek w rozmaitych okolicach guberni. W dniu 11 listopada, u sołtysa wsi Obroczy, zjawił się młody człowiek w mundurze wojskowym i oznajmił, że jest wysłany z Warszawy, w celu zamówienia kwater i furmanek dla komisji złożonej z 23 oficerów i 30 żołnierzy, która za dwa dni przybędzie. Komisya owa zjechać miała celem nowego podziału gruntów dworskich pomiędzy chłopów, co nowoprzybyły uroczyście ob-

wieścił miejscowym włościanom. Przez cały tydzień pełnomocnik komisji jeździł po okolicy, jadł, pił i zbierał pieniądze od chłopów za zwolnienie od dostarczenia podwód. W Chranzowem oszust zdołał uzyskać certyfikat na prawo otrzymywania podwód. Tensam jegomość w dniu 18 listopada zjawił się w powiecie krasnostawskim, gdzie gorzej mu się powiodło, bo opowiadania jego nie znajdowały wiary u tamtejszych włościan. Tu ślad jego zaginął.

#### Petersburg.

Dzienniki ruskie donoszą, że ministerium oświaty poleciło nie wydawać na przyszłość zapomóg i stypendyów studentom wyznań niechrześcijańskich, tudzież nie uwalniać ich od opłaty za słuchanie lekcji; ograniczenie to jednakże nie dotyczy studentów, którzy korzystają już z rzeczonej przywilejów.

### Z CAŁEGO ŚWIATA.

**Królewski mezallans.** Monachijskie czasopisma donoszą o zaręczynach niedługo już księcia Ludwika bawarskiego z uroczą pierwszą miłą teatr dworskiego w Monachium, panną Klarą Heese. Przyszły pan młody lewy obecnie 61 lat życia, jest wdowcem i szczęśliwym ojcem trojga dzieci. Pierwszą jego małżonką była również artystka dramatyczna Hof-teatru, która w swoim czasie panna Henryka Mendel. W dwa lata po ślubie, otrzymała ona w darze od króla dobra Wallersee z zamkiem, oraz przyznaną do tej posiadłości baronią. Ponieważ statuty bawarskiego domu panującego nie zezwalały na zawieranie małżeństwa z osobami hrwi niekrólewskiej, książę więc Ludwik, żeniąc się z panną Mendel, zmuszony był zrzec się swych praw do tronu i korony na rzecz młodszego swego brata, księcia Karola Teodora. Książę Ludwik bawarski jest rodzonym bratem cesarzowej austriackiej, Elżbiety. Baronowa Wallersee zmarła dopiero w roku zeszłym. Najstarszy syn jej, baron Luipold Wallersee, służy w armii austro-węgierskiej i jest porucznikiem pułku ulanów, którego szefem jest jego ojciec. Co zaś do córek, ceter-nastoletniej Maryi i ośmioletniej Elżbiety, to te pod opieką ochmistrzyni wychowują się na zamku Wallersee.

**Kara śmierci** za pomocą elektryczności, wprowadzona od niedawna w Ameryce, okazuje się zupełnie niepraktyczną. Pamiętamy jeszcze czytelnikom okropne szczegóły pierwszej egzekucji, odbytej przed parą miesiącami na mordercy Kemmlera, które obarczyły widzów, a niektórych przyprawiły o zemdleńie, pomimo twardej powłoki sere jankesów. Druga, jeszcze więcej niefortunna egzekucya, odbyła się w dniu 8 lutego na stepiey Mac-Ilvaine, w więzieniu Sing-Sing. Tym razem, przpuszczając, że działanie prądu będzie więcej piorunujące, puszczano go nie przez czaszkę, lecz przez ramię delikwenta. W tym celu przytwierdzono do rąk jego elektrody, t. j. gębkę nasyconę solną wodą i obwieszoną metalem. Prąd jednak sprawił tylko straszne konwulsje, wskutek czego, po czterdziestu dzień-więciu sekundach tortury, musiano przerwać egzekucję i powrócić do pierwszego sposobu, czyli przyłożenia elektrodów do czaszki, co także zajęło około minuty czasu, w ciągu której, sądząc z wyrazu twarzy, skazaniec musiał cierpieć straszne męczarnie. Druga operacya nie lepsze dała rezultaty, a że wzegłonych tydek delikwenta rozszedł się po sali zapach piechonego mięsa... Tym razem i kat miał już dosyć, więc doktorzy skonstatowali śmierć i zapuszczono czarną zasłonę, aby dającą może jeszcze znaki życia ofiarę oddać w ręce oprawców, obowiązujących w razie potrzeby dopomóc elektryczności... Trudno jest skonstatować śmierć, dopóki nie nastąpi rozkład ciała, a wątpliwość tej u-niknęło łatwo, gdy gilotyna podzieli człowieka na dwie części nierówne.

**Chiński obiad.** Wielki obiad, dany w Paryżu przez chińskiego ministra dla członków gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych, odznaczał się oryginalnym „menu“. Oprócz dań znanych i zwykłych przy kulinarnych broszystościach, amfitryon uraczył gości swoimi czysto chińskimi potrawami, jak np. zupa z gniazd jaskółczych z Formozy, pletwy rekinów z kapustą i sosem Soja, czarna zryka tonkińska, ryż z rzeki Niebieskiej i ciasto z Lamy z ryżem i ziarnem lotusa. Pomiedzy napojami figurowało wino ryżowe z Chao-Hing (prowincja The-Kiang). Jak te smakołyki królestwa niebieskiego przyjęte zostały przez paryskie podniebienia... nie wiemy, w każdym razie miały one rzadką dziś we wszystkich zaletę... nowości!

**Nowa moda.** Wiadomo każdemu, jak nieczłowiek jest dla gospodarza, przyjmującego liczne grono zaproszonych na obiad gości, u-przedzać kolejno każdego z przybywających mężczyzn, której z dam ma podać ramię, by ją poprowadzić do stołu. W dodatku, manipula-cja ta często pociąga za sobą nieporozumie-nia. Pomysłowość paryżanina znalazł sposób, aby temu zapobiec. Słuchajmy tuż miniaturowe koperty, w każdej z nich umieszczony jest bile-tek. Na biletku wymienione jest nazwisko damy, na kopercie zaś do niego należący, na-

awisko przeznaczonych damie tej „kwaliteta“! Przy powitaniu gospodarza, każdy z przyby-wających panów otrzymuje od niego kopertę z swoim nazwiskiem, a znajdującą się w niej kartka objaśnia gościa, którą z dam ma p-wo-ważyć do stołu...

**Toby się ucieszyli!** Wdowa po Adolfe X... z którym nie miała dzieci, wychodzi powie-nie za mąż. W kilka miesięcy po ślubie jest w sta-nie interesującym, o czem uważa za właściwe za-wiadomić wszystkich swych znajomych, dodając: — Ach! już biedny Adolf to widział, jakby byłby szczęśliwym...

#### TEATR I MUZYKA.

§ Dzisiaj tedy w teatrze Victoria be-nifis znakomitego naszego gościa, p. Romka Żelazowskiego. Artysta pożegna dzień publicznosci łódzkiej, która mu tyle za-wdzięcza podniosłych wrażeń w czasie dość długiej jego wśród nas gościny. Żelazo-wski powraca pojutrze do Krakowa, dokąd go wezwano. Jak już pisaliśmy, krako-wski gość ukaże się dziś w „Przeszkodie-rcy-interesującej sztuce Daudet'a, niegra-nej dotąd w Łodzi.

§ Jutrzejszy koncert pani Hochedling-er w sali Vegeja dobrze się zapowiada. Oprócz wielu znajomych, których artystka, jako dawna mieszkanka Łodzi, posiada w naszem mieście, zainteresowała się występem tym cała publiczność muzyczna. Nie mało przyczyniła się do tego udział znakomitego fortepianisty, p. Aleksandra Michalowskie-go, który od lat już kilku nie dał się słysz-eć łodzianom, a również umieszczenie na programie nowości dla naszych meloma-nów: „Impromptu“ na dwa fortepiany, Re-inecke-go. Pani H. grać będzie przeważnie utwory Szopena, w wykonaniu których ce-luje, wedle zdania krytyki warszawskiej. Nie zapomniała jednak artystka umieścić na programie dzieł Liszt'a, jako to: „Camp-a-nella“, „Valse impromptu“ i „Rapsody“, aby móżdż korzystnie przedstawił świetną wyrobioną technikę i zdumiewającą w ko-biecych rączkach siłę, o której tak wiele czytaliśmy w sprawozdaniach.

§ Panna Gabriela Morska wystąpiła w ubiegłą środę po raz trzeci na scenie war-szawskiej w „Lenie“ Jasieńczyka. Zdania krytyki miejscowej co do tego trzeciego popisu różnią się wiele, kiedy bowiem krytyk „Kuryera warszawskiego“ kwalifi-kuje artystkę „do ról leższych pokroju dramatycznych“, znakomity krytyk „Gaz-ety polskiej“, Wł. Bogusławski, pisze, iż „mało widowków powodzenia mają wszelkie dramatyczne zapędy panny Morskiej...“ W każdym razie, ogólnie biorąc, wszyscy przyznają wybitne uzdolnienie zeszloro-nej ulubienicy publiczności łódzkiej.

§ Jan i Edward Reszkowie są już w drodze z Ameryki do Europy i wkrótce przybędą do Warszawy. Znacomicy arty-ści w tym jeszcze miesiącu ukażą się ma-ją po raz pierwszy w operze warszaw-skiej. Repertuar dotąd jeszcze nie uło-żony, to tylko wiadomo, iż Reszkowie przy-rzekli wystąpić sześć razy. Na występy ich ogłoszony będzie prawdopodobnie abo-nament po cenach nadzwyczajnych.

### WENUS.

W najświeższym numerze „Wszechświa-ta“ p. S. K. podał zajmujący artykuł, do-tyczący planety Wenus.

Powtarzamy go w streszczeniu, ze wzglę-du na niedawne niezwykle zainteresowanie się naszego ogółu tą piękną planetą.

Autor wspomnianego artykułu mówi co następuje:

W godzinach wieczornych, w pierwszej przynajmniej połowie bieżącego miesiąca, południowo-zachodnią stronę nieba zdoła- jąc jeszcze wspaniale gwiazdozbiory zimowe. Świećność ich przyćmiewa wszakże Wenus, która zachodzi teraz w cztery dopiero go-dziny po słońcu, jest bowiem od niego o- becznie znacznie na wschód usunięta, a do-piero w końcu miesiąca przypada w naj-większym swym wydłużeniu wschodniemu; blask zaś jej będzie się wzmagał jeszcze przez kwiecień i maj, jakkolwiek w maju będzie już zachodzić wcześniej, a w końcu czerwca znajdzie się w połączeniu ze słoń- cem i stanie się niewidzialną.

Tymczasem dała ona zabawę, ale i do- tkliwy zarazem dowód, jak słabo wśród ogółu naszego rozpowszechniona jest zna-jomość nieba, jak oświeconym nawet wa- stwom ludności brak najelementarniejszych nawet wiadomości kosmograficznych. Wenus, jako gwiazda wieczorna, wydała się zjawiskiem zgola nowem i nieznanem, wy- tworzyła legendę o balonie, jakoby oświe- tlonym elektrycznością i posuwającym się z wolna ku zachodowi. Tak osobliwe i dzi- waczne złudzenia pozwalają się domyślać, że nawet najprostsze objawy pozornego ruchu dziennego nieba są ogółowi naszym nieznanne; gwiazda niewiele nad poziom wzniesiona i do zachodu zmierzająca, wy- daje się odbiegającym balonem! By więc odpowiedzieć na często teraz nastercające się pytanie, dlaczego Wenus niezna- wsze tak długo i tak jasno świeci wieczor-



rem, podajemy tu krótkie wyjaśnienie jej biegu.

Wenus jest planetą bliższą słońca niż Ziemia i krąży po drodze prawie kołowej, w odległości średniej około 180 milionów kilometrów, czyli 14 milionów mil geograficznych, dokoła słońca. Jeżeli znajdziemy się w połączeniu ze słońcem, to jest na linii, idącej od ziemi do słońca, wtedy wschodzi i zachodzi ze słońcem; jest więc na niebie za dnia i jest niewidzialna. Gdy, jak obecnie, przypada po wschodniej stronie słońca, zachodzi później niż ono i jest widzialna na zachodniej stronie nieba, jako gwiazda wieczorna; największa jej odległość kątowna do słońca, czyli największe wydłużenie, wynosi 45°, i gdy jest w takim położeniu, świeci najdłużej. Gdy jednak jest wieczorna, czyli gdy zachodzi po słońcu, wschodzi też później, już po wschodzie słońca i jest w godzinach rannych niewidzialna. Natomiast, gdy jest na zachodniej stronie nieba, gdy ma wydłużenie zachodnie, wtedy zachodzi wcześniej niż słońce, za dnia zatem jeszcze, ale też wschodzi wcześniej i jest gwiazdą zauranną.

Gwiazdę wieczorną nazywali starożytni Hesperus, poranną zaś Phosphorus, a pierwotnie były one uważane za dwie gwiazdy odrębne; gdy jednak poznano, że jedna z tych gwiazd tonie w promieniach słonecznych, druga wkrótce się z nich wyrusza — poznano, że stanowią one tęsamą gwiazdę.

Z biegiem Wenusy dokoła słońca wiąże się jeszcze inne zjawisko: Mlewa ona mianowicie odmianny, czyli fazy, jak księżyc, chociaż dają się one dostrzedz jedynie przy pomocy lunety, albo chociaż do dobrej lornety. Gdy jest względem nas po słońcu, blisko swego połączenia górnego, oddalona jest od nas na 256 milionów km. i wygląda jak księżyc na pełni, w postaci małego krążka o średnicy 10 sekund. Gdy jest najbliższej ziemi w połączeniu dolnym, okazywałaby się nam tarczą o średnicy przeszło 60 sekund; wtedy jednak, jak księżyc na nowiu, zwraca ku nam stronę nieoświetloną przez słońce i jest niewidzialna. Pomiędzy obu temi skrajnymi położeniami przechodzi ona przez wszystkie fazy, czyli odmianny stopniowo; gdy, jak obecnie, zbliża się do największego swego wydłużenia wschodniego, widzimy tylko połowę jej tarczy oświetlonej, jak księżyc na pierwszej kwadrze; gdy jest w wydłużeniu zachodnim, przedstawia się nam jak księżyc na drugiej kwadrze. Im bliżej jest ziemi, tem jest większą, ale też tem węższy okazuje nam sierp. Stąd to najwyższym blaskiem jasnieją wtedy, gdy jest najbliższej ziemi, ani wtedy gdy jest na pełni, bo wtedy jest od nas najdalej, ale w położeniu pośrednim między wydłużeniem wschodnim lub zachodnim a połączeniem dolnym i ukazuje nam nieco większą nad połowę część tarczy oświetlonej. Świeci wtedy 900 razy słabiej niż księżyc na pełni, a 40 razy silniej niż gwiazda pierwszej wielkości, Koza, czyli Capella.

Przy największym swym blasku, który, jak powiedzieliśmy, osiągnie dopiero w maju, może być łatwo widzialna i za dnia, jeżeli tylko znamy dokładnie jej położenie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Z. K. w Łodzi. Istotnie, praca p. H. Chwa-

liboga p. t. „Uwagi z powodu ustawy towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 9-go sierpnia 1885 roku” ukazuje się jako dodatek bezpłatny do „Wieku”.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 6 kwietnia. Straż pożarna raportuje o znacznym rozmnóżeniu się w ostatnich dniach liczby pożarów podłożonych. Podczas pożaru na Leopoldsberrgu spłonęła restauracja i mleczarnia. Kościół lek ledwie ocalał.

Paryż, 6 kwietnia. Arcybiskup Paryża zabronił kazania w kościele św. Lamberta, dowiedziawszy się, że socjaliści przygotowują tam nowe gorszące zajścia.

Paryż, 6 kwietnia. Francja rozpoczęła układy z Belgią i Włochami w sprawie wzajemnego dozoru nad anarchoistami i wydalania ich.

Paryż, 6 kwietnia. Nowy środek wybuchowy, używany w ostatnich wypadkach, nazywa się sebastiną.

London, 6 kwietnia. Stan oblężenia potrwać ma do dnia 1-go maja, w którym to dniu zbiera się kongres. W sferach wojskowych daje się uczuć silne niezadowolenie, zwłaszcza przeciw ministrowi wojny.

London, 6 kwietnia. Z Buenos-Ayres donoszą: Oprócz przewodźców partii radykalnej, rząd uwieźił około czterdziestu oficerów, a w ich liczbie dwóch pułkowników i generała Garcie, uważanego za głowę ruchu. Kandydat radykalistów na prezydenta rzeszypospolitej argentyńskiej, dr. Irigoyen, internowany. Radykałiści zostali bez przewodźców i bez pieniędzy. Prasa odzywa się z uznaniem dla energii, rozwiniętej przez prezydenta Pellegriniego.

London, 6 kwietnia. Z Buenos Ayres donoszą, że kandydat radykalistów na prezydenta, Irigoyen, został wypuszczony na wolność.

Bukareszt, 6 kwietnia. W senacie były minister Aurelian interpelował rząd w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Rumunią i Niemcami. Mówca wskazywał na szkody, jakie ponosi Rumunia od dnia 1 Intego 1892 roku, skutkiem zaprowadzenia przez Niemcy taryfy różniczkowej. Minister spraw zewnętrznych, Lahowary, przyznał, że pozycja Rumunii wobec Niemiec w chwili obecnej nie jest korzystną, jakkolwiek rumuńska taryfa generalna jest umiarkowaną i sprawiedliwą, powinaby przeto u Niemiec znaleźć większą gotowość do uwzględnienia interesów rumuńskich. Rząd prowadził w tej mierze układy z Niemcami; w Berlinie bronią się dotąd tekstom traktatów handlowych, które orzekają, że przywilej najwyższego uwzględniania przyznanym być może tylko wzmian za ustępstwa równej wartości.

Rzym, 6 kwietnia. W kołach watykańskich opowiadają następujący fakt sensacyjny: Helena Vacarescu otrzymała pozwolenie przedstawienia się Ojcu św. Gdy tenże w ubiegły czwartek, dając ogólnie posłuchania, zbliżył się do niej, mistrz ceremonii wymienił nazwisko. Papież zdawał się szukać w myśli, kim jest przedstawiona ma osoba, gdy panna Vacarescu, ku zdumieniu i oburzeniu całego dworu, odezwała się: „Oui, très Saint Père, la malheureuse fiancée du prince de Roumanie”. Leon XIII nie wyrzekłszy ani słowa, posnął się dalej.

Petersburg, 7-go kwietnia. (Ag. półn.)

Wczoraj wyjechali z powrotem do swoich diecezji biskupi: Bereśniewicz i Nowodworski.

Petersburg, 7-go kwietnia. (Ag. półn.) W dniu wczorajszym wyjechał zagranicę poseł austriacki, hr. Trostburg - Wolkenstein z żoną.

Berlin, 7 kwietnia. (Ag. półn.) Dzisiaj przybyła tutaj z Darmstadt Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna i przyjęta była na dworcu przez cesarza i cesarżowę. Wieczorem odbył się ku czci Jej Cesarskiej Wysokości obiad u cesarżowej Fryderykowej, na którym obecni byli cesarstwo.

Berlin, 7 kwietnia. (Ag. półn.) Słychać, że policja przedsięwzięła wczoraj w mieście poszukiwania i aresztowała kilku anarchistów. Podobno aresztowania te stoją w związku z przeszłomiesięcznemi.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Ag. półn.) Wielki książę luksemburski i jego żona spędzili wczorajszy dzień u księcia Kumberlandy.

Paryż, 7 kwietnia. (Ag. półn.) Z Angers donoszą, że w tamtejszym urzędzie celnym nastąpił wybuch dynamitowy. Przyrząd umieszczony był na gymisie. Okna w wielu domach sąsiednich podrozgotane. Jeden policjant raniony w twarz. Oczekiwane są aresztowania.

Paryż, 7 kwietnia. Weszły w życie nowe taryfy kolejowe, które są dla klasy pierwszej o 10%, dla klasy drugiej o 18%, a dla trzeciej o 27% tańsze.

London, 7 kwietnia. W północnej Anglii pracuje tylko trzynaście wielkich pieców, które produkują tygodniowo ledwie 5,000 ton żelaza, zamiast 50,000.

London, 7 kwietnia. Towarzystwo poludniowo-afrykańskie odkryło w kraju Maszona obficie pokłady złota. Jakość kruszcza doskonała. Rozpoczęto już eksploatację na przestrzeni 45-mil angielskich.

Madryt, 7 kwietnia. Powódź zrzuciła w Sewilli ogromne spustoszenia. Mur pięć metrów wysoki na „Quai” runął na przestrzeni osiemdziesięciu metrów, wraz z sąsiednimi domami. Woda zabrała ruiny. Najbardziejniejsza dolina Matril, nazwana Indjami hiszpańskimi, zamieniła się skutkiem wylewu rzeki Guadalfeo w pustynię, zasypaną piaskiem i kamieniami. Pod Malaga wody osiadły, tworząc niezmiernie okiem moczary, które wywołują tyfus. Na rzecz powodzian odbyły się w Sewilli olbrzymie walki byków.

Belgrad, 7 kwietnia. (Ag. pln.) Wczoraj odjechał do Ameryki archimandryta Permilian, który w Chicago będzie pełnił służbę bożą wedle obrządku wschodniego. Wziął on ze sobą wszystkie aparaty, potrzebne do zaopatrzenia nowego kościoła.

Belgrad, 7 kwietnia. (Ag. pln.) Skupczyzna upoważniła rząd do przedłużenia traktatu handlowego z Austryją do d. 1-go stycznia 1893 roku.

Belgrad, 7 kwietnia. (Ag. pln.) Rizow oświadczył rządowi, iż nie chce być powodem pogorszenia stosunków z Bułgarią, postanowił opuścić kraj.

OZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 7 kwietnia: Starozakonnych. 4: Alter Krysa z Mindlą Marmelstajnu, Majer Milsztajn z Prywą Szwarz, Chaim Rosental z Rytką Slepom, Hiller Płotka z Sarą Bojza Oks.

Zmarli w dniu 7 kwietnia: Katołey: Dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w t-j liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet —, a mianowicie: Adolf Ludwik, lat 23.

Ewangeliy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzny 2, kobiet 2, a mianowicie: Bogumil Zander, lat 46, Emilia Ebert, lat 25, Zuzanna Bensch, lat 83, Karol Edward Kitlans, lat 43. Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet —, a mianowicie:

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 7, Z dnia 8. Rows include: Zaplacano, Za weksle krótkoterminowe, Banknoty ruskie zaras, Dyskonto przywazno.

Table with columns: MONETY i BANKNOTY, Marki niemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Kupony celne.

Table with columns: LISTA PRZYJEZONYCH, Hotel Victoria, Hotel Polski.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with columns: do Łodzi, przychodzą, z Łodzi, odchodzą, GODZINY i MINUTY.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA. W sobotę d. 9 kwietnia 1892 r. Na benefis Romana ŻELAZOWSKIEGO Artysty Teatru Krakowskiego. PRZESZKODA (L'OBSTACLE.) Komedya w 4 aktach Alfonsa Daudet'a.

CUKIERNIA A. Roszkowskiego. poleca na nadechodzące święta, przygotowane w wielkim wyborze: Jajka atlasowe, cukrowe, baranki, kwiaty glazurowe, maczek różnokolorowy, cukry deserowe, czekoladki własnego wyrobu, oraz czekoladki i kakao z fabryki RIESE i PIOTROWSKI w Warszawie.

WINA na GARNCE!! Węgierskie garniec, Krymskie słodkie garniec, wytrawne naturalne g. poleca SKŁAD WIN i DELIKATESÓW STEFANA ZARZECKIEGO w ŁODZI, ulica Południowa № 11 nowy.

„ROCZNIK ŁÓDZKI” KALENDARZ Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Informacyjny i Adresowy ILLUSTROWANY na rok 1893. wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwintniejszym wydaniu, ubarwiony widokami fabryki i portretami, pod redakcją redaktora „Kalendarza Polskiego”, Uryna.

Druga Żelazna Fabryczno-Łódzka. z powodu oświadczenia odbierającego, A. Wohla, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Warszawa-Łódź za № 19143 z dnia 2(14) marca 1892 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięto duplikat listu frachtowego oznajmując za nieważny.



Z N A N A  
Izraelicka Szkoła  
**J. Kremera**  
w Łodzi, Nowy Bynek Nr. 7.  
Dla Religii, języków i innych nauk  
przyjmują uczeń w ciągu bieżącego  
miesiąca. 743-6-1

Z powodu przeniesienia  
**PENSYI**  
na ulicę Piotrkowską, od 1 lipca  
jest kilka

**MIESZKAN**  
do wynajęcia. Ul. Zawadzka № 48d.  
**Teofila Schmidt.**  
462-

**Litografia**  
**M. DIETRICH**  
posiada zdolnych rysowników na  
praktykantów. Piotrkowska № 99.  
741-2-1

POTRZEBNE  
zdolne panny do prasowania  
do **pralni Józefiny**, ulica  
Piotrkowska № 88. 691-1

**Skład WĘDLIN**  
**Ignacego Rassalskiego**  
w Łodzi,  
ulica Konstantynowska № 12 nowy.  
poleca przy nadchodzących świętach  
Wielkanocnych swój skład zaopatrzony  
w wszelkiego rodzaju wyroby ma-  
sarskie, a mianowicie:  
Szynki z dzika, szynki zwyczajne i  
francuskie, prosięta, rolady z prosięcia,  
głowiny zwyczajne i faszerowane, cie-  
gociny wędzone, ozory marynowane i  
wędzone, galaretki, paszety pieczone  
w foremkach, półgęski wędzone i kieł-  
basy wszelkiego rodzaju.  
Ceny możliwie niskie.  
Polecam się względem Szanownej  
Publiczności.  
**J. Rassalski.**  
702-6

ZGUBIONO  
**kartę pobytu,**  
wydaną z gminy Radogosz, na imię  
Antoniny Lasota.  
Łaskawy znalazca raczy takową  
złożyć w tutejszym magistracie.  
740-

**„Gazeta Rzemieślnicza”**  
Tygodnik poświęcony sprawom rzemieślniczym.  
Artykuły specjalne są w treści Gazety objaśniane rysunkami; a nad-  
to z d. 1 kwietnia r. b. dołączane są oddzielne **tablice z ry-  
sunkami roboczymi** (szczegóły wzorów na skalę).  
**Przedpłata wynosi:**  
w Warszawie: . . . . . na Prowincyi:  
Rocznie . . . . . rs. 4 . . . . . Kwartalnie . . . . . rs. 5.20  
Kwartalnie . . . . . rs. 1 . . . . . Kwartalnie . . . . . rs. 1.30  
Za odnośzenie dopłaca się miesięcznie . . . . .  
kop. 5. . . . . wraz z przesyłką pocztową.  
Adres: Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście  
Nr. 66. . . . . 745-3

**Komitet Nadzorczy**  
**Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi**  
Podaje do powszechnej wiadomości, iż po dopełnionych  
wyborach na Ogólnem Zebraniu w dniu 16 (28) Marca r. b.  
odbytem, skład Komitetu Nadzorczego tutejszego Towarzy-  
stwa, jest następujący:  
Prezes: *Plachecki Konstanty.*  
Członkowie: *Beyer Józef.*  
*Birencweig Bernard.*  
*Hoffrichter Adolf.*  
*Jarociński Zygmunt.*  
*Poznański Izrael.*  
*Skrudziński Aleksander.*  
*Streng Karol.*  
*Ziegler Rudolf.*  
w Łodzi d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1892 r.  
Prezes *K. Plachecki.*  
Sekretarz *W. Pomorski.*

**Al-Chag - Hapesach.**  
NOWO OTWORZONA  
**CUKIERNIA**  
**T. Grützhendlera**  
w Łodzi, ulica Piotrkowska № 60, dom W-go Weinberga,  
naprzeciw W-go Konsztadta  
przygotowała na nadchodzące święta Wielkanocne (Pesach)  
wielki wybór elast w różnych gatunkach: Petites four, ber-  
batniki, makaronki, torty, soki, czekolady, praliny, gryljaszki,  
babki, sucharki, biszkopty i t. p. Przyjmuje zamówienia na  
wyroby cukiernicze wszelkiego rodzaju od najwycześniejszych  
do najwykwintniejszych i wykonywa takowe staran-  
nie i punktualnie, z czem mam zaszczyt się polecić Szan-  
ownej Publiczności m. Łodzi i okolicy.  
Z głębokim szacunkiem  
**T. Grützhendler.**  
Filii w Łodzi żadnych nie posiadam.  
715-5

**Na nadchodzące święta (Pesach)**  
polecam jak zwykle znane ze swej dobroci wyroby  
z **CUKIERNI M. KANARKA** w Warszawie,  
oraz stare wystale wina węgierskie, także naturalne krymskie, miód stary,  
koniaki, sliwowiec, likiery i spirytusy, oraz różne towary w zakresie koloni-  
alny wchodzące. Upraszam o łaskawe wezwanie zamówienie, abym mógł  
obstanki najakuratniej wypełnić. Polecając usługi moje pozostaję  
Z poważaniem  
**M. BERMAN**  
714-3 w Łodzi, ulica Piotrkowska № 39.

**GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW**  
**Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ**  
**Ł. MOKIEJEWSKIEGO**  
oraz  
**HANDEL WIN**  
w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Klossa Nr. 765.  
poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA.  
Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci niestępujące zagranicznym, jak alembiki,  
Stołowe oczyszczone Wino, likiery, cremy w ozdobnych flakonach, spirytusy; do picia winny, do  
politur i do palenia, jako też okowite smaczną i mocną. **WINA** naturalne odstałe z najcie-  
niejszych piwnic: węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, ko-  
niaki krajowe i zagraniczne (kuracyjne). Miody stare, porter angielski w 1, 1/2, 1/4 butelkach.  
Ocety francuskie, oraz WINA: besarabskie, krymskie i kaukaskie od 30 kop. za butelkę. 742-6

ОБЪЯВЛЕНИЕ.  
Судебный Приставъ Петроко-  
вскаго Окружнаго Суда Ричардъ  
Будневичъ жительствующій въ г.  
Łodzi по Новому Рынку въ до-  
мѣ подъ N. 10 на основаніи 1030  
ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ что  
1 Апрѣля 1892 года въ 10 ча-  
совъ утра будетъ произведена  
публичная продажа движимаго и-  
мущества принадлежащаго Воле-  
славу Тренкъ, состоящаго изъ ме-  
бели, лошадей, экипажа, ваданта,  
брички и проч. и оцѣненаго для  
торговъ въ 1006 руб. — коп.  
Продажа будетъ производиться  
въ дер. Вельга весь Ласкаго Уѣз-  
да въ 6-ти вер. отъ поб Виданы.  
Гор. Лодзь 10 Марта 1892 г.  
Судебный Приставъ Будневичъ.  
749

**Żyrardowskie czarne wyroby pończosznicze**  
**GWARANTUJĄC TRWAŁOŚĆ BARWY**  
mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności  
**NOWE DYAMENTOWO - CZARNE**  
**pończochy damskie, skarpetki, pończoszki dziecinne.**  
PIERWSZA już próba przekona każdego kupującego o praktyczności pomienionych towarów, wyrobionych przy użyciu specjalnego, całkiem  
nowego sposobu farbowania.  
**SKŁAD WYROBÓW**  
**ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH**  
**Hiellego i Dittricha**  
w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 6 nowy.  
735-3

Na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA polecam Sz. Publiczności m. Łodzi i okolic mój wielki skład  
**WIN WĘGERSKICH,** krajowych i zagranicznych likie-  
rów, wódek i t. p. Za oryginalność i  
czystość moich win poręczam.  
Z poważaniem  
**E. SZYKIER.**  
starych i młodszych, jak również wszelkich innych WIN kra-  
jowych i zagranicznych, **szampańskich i koniaków** renomowa-  
nych firm krajowych i zagranicznych.